



Ćwiczenie Defender Europe 21 – znaczenie dla obrony i odstraszania w Europie

Wojciech Lorenz

Podczas ćwiczeń Defender Europe 21 wojska USA przetestowały nową koncepcję działań wielodomenowych, która ma im zapewnić przewagę operacyjną nad Rosją i Chinami. Kontynuowanie ćwiczeń z sojusznikami z NATO będzie w długiej perspektywie niezbędnym elementem wzmacniania zdolności do obrony i odstraszania w Europie. Ze względu na prawdopodobne cięcia wydatków obronnych przez USA NATO powinno zwiększyć wspólny budżet wojskowy i przeznaczyć część środków na stałe ćwiczenia ze znacznym udziałem wojsk amerykańskich.

Od marca do czerwca br. w państwach NATO prowadzone były amerykańskie ćwiczenia Defender Europe 21 oraz powiązane z nimi manewry Swift Response, Fires Shock, Immediate Response i Saber Guardian. Do Europy przerzucono 2100 żołnierzy Gwardii Narodowej i 800 rezerwistów wojsk lądowych, wykorzystując głównie infrastrukturę w południowej Europie. Podczas ćwiczeń, które odbyły się na ok. 30 poligonach w 12 państwach Sojuszu, symulowano dużą operację obronną w regionie Morza Czarnego i Bałkanów. Jednocześnie przećwiczano zdolność do obrony i odstraszania w Europie Północnej (Norwegia) i regionie Morza Bałtyckiego (Niemcy, Polska, Estonia). Z ćwiczeniami Defender Europe 21 zostały po raz pierwszy skoordynowane duże manewry NATO (Steadfast Defender 21).

Rozwój potencjału USA do prowadzenia konfliktu z Rosją. Strategicznym celem Defender Europe 21 było zademonstrowanie i przećwiczenie zdolności do udzielenia wsparcia sojusznikom europejskim w przypadku konfliktu na wschodniej flance. Podczas serii mniejszych ćwiczeń przetestowano nową koncepcję wielodomenowych operacji (MDO), która dzięki skoordynowaniu działań we wszystkich obszarach (powietrzu, lądzie, morzu, kosmosie i cyberprzestrzeni) i wykorzystaniu nowoczesnych technologii (m.in. sztucznej inteligencji) ma zapewnić wojskom lądowym USA (wspieranym przez inne rodzaje sił zbrojnych) przewagę nad przeciwnikiem. W ramach działań MDO oddziały USA ćwiczyły z sojusznikami m.in. zdolność

do prowadzenia precyzyjnych ataków z odległości kilkuset kilometrów. Wykorzystanie w tym celu m.in. artylerii rakietowej ma być sposobem na pokonanie rosyjskich systemów antydostępowych (A2/AD), które mogą utrudniać sojusznikom wysłanie wsparcia do rejonu konfliktu.

Od czasu przyjęcia nowej strategii obronnej (w 2018 r.) USA przystosowują swój potencjał militarny do zagrożeń ze strony Rosji i Chin. Siły zbrojne mają być zdolne wygrać konflikt na dużą skalę z jednym z rywali i w tym samym czasie skutecznie odstraszają drugiego. Wymaga to gruntownej transformacji sił lądowych, które przez dwie dekady koncentrowały się na działaniach antypartyzanckich w ramach „globalnej wojny z terroryzmem”. Wojska lądowe przystosowują się do prowadzenia dużych operacji z wykorzystaniem dywizji i korpusów. Testują też koncepcję wielodomenowych operacji, która w 2022 r. ma być zatwierdzona w formie doktryny. Za jej dalszy rozwój, wdrażanie i zastosowanie podczas kryzysu będą odpowiadały nowe, wyspecjalizowane jednostki. USA rozmieściły już w Europie elementy brygady odpowiadającej za koordynowanie współpracy z sojusznikami (Security Force Assistance Brigade, SFAB), a jesienią mają aktywować jednostkę odpowiedzialną za operacje wielodomenowe w Europie (Multi Domain Task Force, MDTF). Zdolność do prowadzenia dużych operacji wielodomenowych ma zapewnić rozmieszczony w Poznaniu element dowództwa V Korpusu oraz reaktywowana w Niemczech brygada artylerii rakietowej. W średniej

i długiej perspektywie wojska lądowe mają utworzyć dwa zestawy dużych sił (Force Package) dostosowanych do zagrożeń w Europie i Indo-Pacyfiku. Jeden ma być gotowy w latach 2026–2028, a drugi w 2029–2035.

Szybkość transformacji wojsk lądowych USA będzie uzależniona od rozwoju nowych technologii, inwestycji w nowe rodzaje uzbrojenie, ale także intensywności ćwiczeń. W 2020 r. dowództwo wojsk lądowych USA w Europie i Afryce (USAREUR-AF) rozpoczęło cykl nowych ćwiczeń Defender Europe. Przetestowano wtedy zdolność do wysłania wsparcia do Europy i prowadzenia dużej misji w regionie Morza Bałtyckiego. W 2022 r. ćwiczenia Defender mają uwzględniać zdolność do reagowania na zagrożenia globalne, a od 2023 r. będą się odbywać na zmianę w Indo-Pacyfiku i Europie. W czasie kolejnych ćwiczeń Defender Europe w 2024 r. USA po raz pierwszy zamierzają sformować siły o wielkości dywizji na wschodniej flance NATO. Jednocześnie USA rozwijają zdolność do prowadzenia dużego konfliktu z udziałem dywizji i korpusów poprzez manewry Warfighter na własnym terytorium. W tym roku w ćwiczeniach tych po raz pierwszy wzięły udział dywizje z Wielkiej Brytanii i Francji.

Steadfast Defender 21 – NATO wzmacnia kolektywną obronę. Z amerykańskimi ćwiczeniami Defender Europe 21 zostały skoordynowane manewry NATO Steadfast Defender 21, które odbyły się w tym roku po raz pierwszy. Głównym celem ćwiczeń było zabezpieczenie przerzutu wojsk z USA do Europy drogą morską oraz użycie wielonarodowych sił bardzo wysokiej gotowości NATO (VJTF), tzw. szpicy, na wschodniej flance. Sojusz po raz pierwszy wykorzystał dwa nowe dowództwa: odpowiedzialne za przerzut wojsk drogą morską z USA do Europy (JFC Norfolk) oraz za przerzut wojsk na terytorium Europy (JSEC w Ulm). Działania bojowe wielonarodowych sił NATO również koncentrowały się na regionie Morza Czarnego i Bałkanów.

Ćwiczenia były kolejnym etapem wzmacniania zdolności NATO do prowadzenia dużej misji kolektywnej obrony. Sojusznicy rozwijają taki potencjał od czasu aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. W ciągu kilku lat utworzyli nowe struktury dowodzenia, wzmocnili siły, które mogą być wykorzystane podczas misji kolektywnej obrony, rozmieścili niewielkie oddziały bojowe w Polsce i państwach bałtyckich oraz zwiększyli skalę i częstotliwość ćwiczeń. W przyszłym roku NATO ma przyjąć nową strategię, której celem będzie przystosowanie Sojuszu do zagrożeń związanych m.in. z agresywną polityką Rosji oraz ułatwienie koordynowania działań wobec Chin. [Wśród propozycji przedstawionych 14 czerwca br. na szczycie NATO](#) jest m.in. skoordynowany rozwój nowych technologii, niezbędnych do uzyskania przewagi militarnej nad przeciwnikami. Sojusznicy zapowiedzieli też możliwość zwiększenia od 2023 r. wspólnego budżetu Sojuszu, wynoszącego obecnie ok. 2,5 mld euro. Pozwoliłoby to np. na sfinansowanie ćwiczeń,

które będą niezbędne do rozwijania sojuszniczego potencjału obrony i odstraszenia.

Sojusznicy podkreślali przejrzystość i defensywny charakter prowadzonych ćwiczeń. Chociaż zgodnie z tzw. Dokumentem Wiedeńskim ich wielkość nie wymagała zaproszenia zagranicznych obserwatorów (liczba żołnierzy podczas poszczególnych ćwiczeń nie przekraczała 9300), NATO i USA były otwarte na ich przyjęcie. Rosja nie zdecydowała się jednak na wysłanie obserwatorów. Chociaż od czasu aneksji Krymu przyspieszyła rozwój ofensywnego potencjału, tworząc średnio 20 nowych jednostek wojskowych rocznie, stwierdziła, że ćwiczenia mają charakter destabilizacyjny i zapowiedziała rozmieszczenie kolejnych 20 nowych formacji wojskowych w zachodnim okręgu wojskowym do końca 2021 r.

Wnioski i perspektywy. Wojska lądowe USA planują w długiej perspektywie uzyskać potencjał niezbędny do udziału w konflikcie w Indo-Pacyfiku i Europie równocześnie. W przypadku zaangażowania w konflikt z Chinami zdolność do obrony i odstraszenia w Europie będzie jednak w znacznym stopniu uzależniona od potencjału europejskich sojuszników. Jego rozwój wymaga kosztownych i trudnych politycznie inwestycji w nowe rodzaje uzbrojenia i dostosowania wielonarodowych sił do działania w ramach dywizji i korpusów. Dlatego nowa strategia Sojuszu powinna jednoznacznie wskazywać, że Rosja jest głównym zagrożeniem militarnym dla NATO, i wspierać budowę niezbędnego potencjału europejskich sojuszników.

Nawet [niewielkie cięcia w budżecie obronnym USA](#) mogą mieć negatywny wpływ na częstotliwość i skalę ćwiczeń prowadzonych z sojusznikami. Dlatego w interesie NATO jest zwiększenie wspólnego budżetu Sojuszu od 2023 r. i przeznaczenie części środków na prowadzenie regularnych ćwiczeń z wojskami USA, uwzględniających ich przerzut do Europy. Europejscy sojusznicy powinni też w większym stopniu niż do tej pory uczestniczyć w ćwiczeniach Warfighter na terenie USA, aby przyspieszyć rozwój wspólnej zdolności do prowadzenia dużych operacji z wykorzystaniem dywizji.

Rosja będzie kontynuować nasilone działania dezinformacyjne wymierzone w NATO. Ich celem będzie stworzenie uzasadnienia dla rozwijania potencjału ofensywnego i jednocześnie osłabienie determinacji państw NATO do wzmacniania mechanizmów kolektywnej obrony oraz wspierania partnerów zagrożonych przez Rosję. W interesie Polski jest finansowanie ze wspólnego budżetu NATO części kosztów stacjonowania wielonarodowych grup bojowych Sojuszu na wschodniej flance. Zmniejszałoby to ryzyko, że rosyjski szantaż lub problemy finansowe skłonią niektóre państwa do ograniczenia swojego zaangażowania w obronę i odstraszenie w regionie.